

# O filozofii człowieka Kardynała Karola Wojtyły słów kilka

W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku w Krakowie dwaj wielcy filozofowie rozważali, niezależnie od siebie, fundamentalne problemy z zakresu filozofii człowieka. Owoce tych dociekań zostały prawie równocześnie opublikowane w dwóch książkach: Ks. Kardynała Karola Wojtyły pt. *Osoba i czyn*, wydanej przez Polskie Towarzystwo Teologiczne w Krakowie w roku 1969, oraz Romana Ingardena pt. *Über die Verantwortung. Ihre ontischen Fundamente*, opublikowanej przez wydawnictwo Phillipp Reclam Jun. w roku 1970 w Stuttgarcie<sup>1</sup>.

Treść książki Kardynała Wojtyły rozwija konsekwentnie zagadnienia sygnalizowane w tytule: rozważa problematykę człowieka jako podmiotu działania i twórczości z uwzględnieniem relacji, w jakich są odnoszone do dziedziny wartości. A czyni to, bodaj po raz pierwszy w Polsce, łącząc metody fenomenologii z pryncypiami filozofii św. Tomasza.

Punktem wyjścia jest doświadczenie mnie samego. Ale nie tylko mnie myślącego – *ego cogito*, ale mnie jako człowieka, i to człowieka w działaniu. Bo właśnie takie doświadczenie, a nie doświadczenie, samej zwłaszcza, tzw. czystej świadomości jest autentycznym doświadczeniem człowieka. To integralne przeżycie własnego Ja stanowi ważną przesłankę metodologii filozofii: pozwala przezwyciężyć głoszony tu i ówdzie rozdział między tzw. filozofią świadomości i filozofią bytu.

Poznanie człowieka, gdy jego przedmiotem jest on sam, jest samowiedzą. To dzięki niej dochodzimy do odkrycia własnego Ja. A ono jest nie tylko podmiotem świadomości, ale, ujęte integralnie, obejmuje także cielesność człowieka. Dana jest ona najczęściej przez mnogość czuć, swoście informujących o tym, co „dzieje się” w człowieku. Świadomość może je „obiektywizować”, ale może ujmować je także w ich „mojości”, jako coś należącego wyłącznie do mnie. Moim jest mój ból, ale moją jest także moja przyjemność i moja rozkosz.

Pełne doświadczenie Ja obejmuje przeżycie własnej osobowości, przejawiającej się przede wszystkim w działaniu. Tutaj zachodzą dwa przypadki: zwykle „dzianie” się czegoś w człowieku, do czego świadomość nie ma pełnego dostępu, i świadome działanie, które

uzewnętrznia się w czynie. Czyn jest działaniem świadomym, poprzedzonym decyzją woli. W czynie ujawnia się Ja sprawcze człowieka, ujawnia się człowiek – twórca. Twórczość wymaga immanentnego dynamizmu, który pochodzi z metafizycznej struktury człowieka opartej na akcie istnienia – *esse*. Mam nadzieję, że nie wypaczę intencji Kardynała Wojtyły, sugerując, że w jego koncepcji fundamentalnego, a zarazem integralnego doświadczenia człowieka występują trzy czynniki: myślę, jestem, działam.

Czyn ludzki, *actus humanus*, jest czynem wolnym. Tylko jako wolny może być dobry lub zły. Dobro lub zło człowieka są ostatecznie wynikiem jego samostanowienia, które dokonuje się w czynie. Dopiero wtedy możemy mówić o pełnym ukonstytuowaniu się osoby jako podmiotu moralności. Jednakże już samo spełnienie czynu stanowi podstawową wartość. Nazwać ją możemy wartością personalistyczną. Wartość ta nabiera dodatkowo znaczenia w sytuacji, gdy człowiek działa wspólnie z innymi. „... Dzięki uczestnictwu człowiek, działając wspólnie z innymi, zachowuje to wszystko, co wynika ze wspólnoty działania, a równocześnie – przez to właśnie – urzeczywistnia wartość personalistyczną własnego czynu”<sup>2</sup>.

W marcu 1968 r., na zaproszenie Kardynała K. Wojtyły, Prof. Roman Ingarden wygłosił w Pałacu Arcybiskupim odczyt poświęcony filozofii Edyty Stein. A jakiś czas później drugi odczyt – dotyczący problematyki odpowiedzialności. Tak wspominał po latach to wydarzenie Kardynał Wojtyła: „Fenomen odpowiedzialności, fakt, przeżycie, doświadczenie tej odpowiedzialności jest tym, co świadczy, iż człowiek jest osobowym podmiotem. Odpowiedzialność ma wiele kształtów, na co także prof. Ingarden zwraca uwagę. Pamiętam, że rozmawialiśmy o tym niedługo przed jego śmiercią [w r. 1970 – W.S.]. Na pewno istnieje odpowiedzialność >>przed<<, czyli jest jakiś autorytet, wobec którego jesteśmy odpowiedzialni. Ten autorytet jest poza nami i w nas. [...] Ale wcześniejszy od tego kierunek odpowiedzialności to jest odpowiedzialność >>za<<”<sup>3</sup>.

Tak oto różne sposoby myślenia łączą się na wspólnej drodze poszukiwania prawdy.

WŁADYSŁAW STRÓŻEWSKI

<sup>1</sup> Polski przekład tej książki, dokonany przez Adama Węgrzeckiego, ukazał się w roku 1972 nakładem Wydawnictwa Literackiego w książce Romana Ingardena *Książeczka o człowieku*.

<sup>2</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 294–295.

<sup>3</sup> Cyt. wg *Kalendarium życia Karola Wojtyły*. Opracował ks. Adam Boniecki MIC, Kraków 1983, s. 772.